

RÉDACTION - REDAKCJA
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
Tél.: Franklin 07-30
Ch. Postal: Lyon 628-06

ABONNEMENTS - ABONNEMENTS
1 mois 3 mois
28 fr. 75 fr.

Directeur | **D. S. NAWROCKI**
Dyrektor

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

Rok 54^{ty} Année. Nr. 30

JEUDI
CZWARTEK
4
FEVRIER 1943
LUTY

Dziś wieszamy: Andrzejom
Jutro: Agaty

PRIX
CENA 1 fr.

Skutki totalnej mobilizacji w Rzeszy

Berlin. — Pisma tut. komentują zarządzenia, powzięte w Niemczech dla całkowitej mobilizacji wszelkich możliwych rezerw robocizny i użycia ich dla przemysłu wojennego.

„Maniurzystki niemieckie — notują pisma berlińskie — zaczęły pracować przy wyrobie pejsów, a jubilerzy i złotnicy wykażą swe zdolności zawodowe przy pracach w fabrykach lotniczych. Oto dwa przykłady tego, co oznacza całkowitą mobilizację robocizny.

„Marszałek Keitel i ministrowie Lammers i Bormann opracowały szczegółowe projekty do totalnej mobilizacji. Mają być użyczone do przedsiębiorstwa bez znaczenia wojennego takie zakłady, jak np.: instytuty kosmetyczne, bary, nocne lokale rozrywkowe, sklepy jubilerskie, jadłodajnie lukusowe i t. p.

„Zostaną też zawieszonych przynajmniej 20 procent czasopism niemieckich, a tysiące innych już teraz zostało zamkniętych, a przede wszystkim — wszelkie przeglądy mód. Fabryki instrumentów muzycznych zostaną przekształcone w fabryki wojenne.

Marszałek Ciang-Kaj-Szek w U. S. A.

Nankin. — Z informacji, otrzymanych przez oficjalną agencję z Nankinu wynika, iż marszałek Ciang-Kaj-Szek odjechał na samolocie do Stanów Zjednoczonych z oficjalną wizytą. Towarzyszą mu liczni wyżsi urzędnicy i osobistości wojskowe, które odleciają na czterech „fortcach latających”.

Odjazd nastąpił w największej tajemnicy i dowiedziano się o nim dopiero przy końcu ubiegłego tygodnia.

Z KARIERY

MARSZ. PAULUSA
Berlin. — Marsz. Paulus jest najmłodszym wojskowym niemieckim tego stopnia. Ur. w r. 1890 w Reichenau (Hesse), po poprzedniej wojnie pozostaje wśród kadry 100.000-nej armii Rzeszy, a w dniu 1.9.1939 zostaje mianowany generałem. Po wydatnych zasługach, położonych podczas kampanii w Polsce i we Francji (jako szef sztabu marsz. von Reichenau) — zostaje przydzielony do dowództwa naczelnego armii Rzeszy, a potem, na czele armii pancernej odznacza się na wschodzie. Przed otoczeniem VI armii — otrzymuje tytuł marszałka. Obecnie znajduje się w niewoli i jest rańny.

Z komunikatów...

Z. S. R. R. . . .

Berlin. — Pod Stalingradem — podczas zacieklej szturmy nocnych na fabrykę traktorów, gdzie bronili się dalej oddziały VI armii Rzeszy, wojska sowieckie przerwały w kilku miejscach linię obronną. Pomiędzy Kaukazem a środkowym biegiem Donu oraz na południe od Ładogi wojska Rzeszy prowadzą dalej walki obronne, które w kilku miejscach wzmożyły swe tempo. Na południowym skrzydle — próby nieprzyjaciela przedostania się do przyczółka przy ujściu Kubełki do Donu, zostały odparte dzięki kontratakowi. Nad Donem i koło Woroneża — wszelkie próby sowieckie przełamania frontu przy pomocy nowych posiłków — oraz oskrzydlenia oddziałów Rzeszy — zostały odbite ze znacznymi dla napastnika stratami. Walki trwają. Znaczne eskadry sił powietrznych wszelkiego rodzaju atakowały ważne ośrodki nieprzyjacielskie, wyrządzając wielkie zniszczenia.

ZACHÓD . . .

Rzym. — Podczas nalotów nieprzyjacielskich na Lampeduzę i Cagliari (Sardynia) — szkody materialne i straty w ludziach były nieznaczne. Liczba ofiar ostatniego bombardowania Trapani wynosi 48 zabitych i 64 rannych.

AFRYKA

Berlin. — W górach tuniskich ataki niemieckie, przeprowadzone przy udziale samolotów nur-

WYPADEK AMBASADORA ANGLII

Ankara. — Podczas powrotu z Adany (po spotkaniu Churchill — Inonu) p. Knatchbull Hugess, ambasador brytyjski w Turcji, padł ofiarą wypadku samochodowego w stolicy Turcji. Miał on być dość ciężko zranionym.

Z narad Churchill-Inonu

Ankara. — W towarzystwie premiera i ministra spraw zagranicznych oraz marsz. Czakmak, szefa sztabu — prezydent Turcji p. Ismet Inonu przybył do Adany (w południowej Turcji), gdzie też odbył dwudniowe rozmowy z p. Churchill'em i jego współpracownikami.

Jak się okazuje, już podczas swego pobytu w Kazablance premier brytyjski zwrócił się z propozycją spotkania do p. Inonu. Z początku jednak władze turckie ściśle ukrywały miejsce spotkania, poprzestając na wyjaśnieniu, iż p. Churchill rzeczywicie przebywa w granicach Turcji i że p. Inonu wyruszył na jego spotkanie.

Z odczytu prof. Niethammera w Krakowie

Kraków. — O współczesnych zapędzeniach technicznych mówił tu prof. Niethammer, nawiązując do niemieckiego planu czteroletniego w dziedzinie elektryfikacji. Opracowany się plan połączenia wszystkich źródeł energii, jak węgla, wody, wiatru oraz przemysłowego przeniesienia energii z miejsc produkcji do konsumentów. Całkowite zapotrzebowanie Rzeszy zostało pokryte zapomocą siły wodnej czynnej w Norwegii. Siły wodne Związku Sowieckiego są w stanie dostarczyć ogromnych ilości energii. Kształtuje się już obecnie linia przewodów dla przesyłania energii w Europie,

Produkcja ropy w gen. gub.

Berlin. — Rząd niemiecki prowadzi dalej systematyczną organizację wyzyskiwania złóż ropy naftowych na zdobytych terytoriach środkowej i wschodniej Europy. Tak więc ostatnio doniesiono o utworzeniu w gen. gub. Polski nowej spółki z tej branży, a mianowicie „Karpäthen Oel A. G.” o kapitale zakładowym 30 milionów złotych. Stosownie do ogólnie przyjętych zasad gospodarczych — nowa spółka nie jest jakimś odrębnym trust'em, lecz wszelkie towarzystwa naftowe, zainteresowane tymi sprawami, zostały włączone do utworzenia tego przedsiębiorstwa i do skierowania tu części swej obsługi technicznej. W tym wypadku na postawie „Karpäthen Oel” złożony się następująco towarzystwa naftowe Rzeszy:

Gen.-gub. w kolorowych ekspozycjach

Kraków. — W Berlinie otwarto turystyczny kiosk propagandowy, przedstawiający w kolorowych ekspozycjach piękno krajobrazu gen. gub. Wystawa obejmuje zdjęcia miast, zbroca Beskidów i skały tatrzańskie, ilustrując pełną romantyzmu wycieczkę czółnami przez Dunajec, etc. Zdjęcia wykonane są doskonale. (k.z.)

URLOPY W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH

Kraków. — Ukazało się rozporządzenie pełnomocnika do spraw pracy w gen. gub. z dnia 14 grudnia 1942 r., którym przedłuża się możliwość wykorzystania należnego urlopu za rok 1942 w przedsiębiorstwach prywatnych do dn. 30 czerwca 1943 roku.

POLACY W SZWECJI

Jak nam donoszą, na terytorium Szwecji przebywa około 250 Polaków, z czego większa część uchodźców oraz internowanych lotnicy i marynarze. W stolicy Szwecji zorganizowano polski klub „Ognisko”, w którym odbywają się wystawy prac naszych uchodźców. Polacy pracują w tartakach, przy karczunku drzewa węgłowego potrzebnego do napędu samochodów. Polki zatrudnione są w prywatnych domach jako służące, piastunki i kucharki.

Po naradach w Kazablance

Vichy. — Prasa angielska powraca w dalszym ciągu do komentarzy, dotyczących spotkania Roosvelta — Churchilla w Kazablance oraz wyników tych narad.

Pisma londyńskie stwierdzają, iż dotychczas nie doszło do załatwienia rozbieżności politycznych w Afryce Północnej. Korrespondent dyplomatyczny „Observer” stwierdza np. iż:

„1) Rządy amerykański i angielski są, jak się wydaje, w zgodzie co do „niemiśnienia się do spraw politycznych Afryki Północnej, jak tego dowodzi m. in. nominacja p. Peyrouton. Poza ugodą wojskową — eks-generalowi Giraud i de Gaulle, nie uczynili niczego, co by pozwoliło na rozwiązanie politycznych problemów afrykańskich; 2) Jest oczywiste, iż większość kierowniczych osobistości w tym kraju pragnie zachowania poprzedniego jego ustroju; 3) Niektórzy szefowie wojskowi wątpią jeszcze w powodzenie armii anglo-amerykańskiej; 4) Jeśli chodzi o Giraud, to

Przyjęcie Ambasadora Rzeszy

Ankara. — P. Menemendżoglu — minister spraw zagranicznych Turcji — przyjął na dłuższym posłuchaniu p. von Papen, ambasadora Rzeszy w Ankarze.

Jak donoszą z Berlina, kierownicy polityki Rzeszy nie zabierali dotąd głosu w sprawie spotkania Churchill — Inonu, gdyż ze strony turckiej nie wydano dotąd żadnego komunikatu. Opinia kół politycznych Rzeszy ogranicza się obecnie do zajmowania stanowiska wyczekującego.

Z odczytu prof. Niethammera w Krakowie

Kraków. — O współczesnych zapędzeniach technicznych mówił tu prof. Niethammer, nawiązując do niemieckiego planu czteroletniego w dziedzinie elektryfikacji. Opracowany się plan połączenia wszystkich źródeł energii, jak węgla, wody, wiatru oraz przemysłowego przeniesienia energii z miejsc produkcji do konsumentów. Całkowite zapotrzebowanie Rzeszy zostało pokryte zapomocą siły wodnej czynnej w Norwegii. Siły wodne Związku Sowieckiego są w stanie dostarczyć ogromnych ilości energii. Kształtuje się już obecnie linia przewodów dla przesyłania energii w Europie,

W największym porcie Francji: MARSYLIA

(KORESPONDENCKA WŁASNA)
(Ciąg dalszy)

Stary Port wchodzi prostokątną taflą ciemnoczłonej wody, długą na kilometr i szeroką 280 m. w samo centrum miasta, zajmując 28 i pół ha po wierzchni. Wylot Starego Portu na pełne morze jest wąski, ma bowiem mniej niż 100 m., a horyzont i widok na morze jest zagrodzony przez skaliste wzgórze z fortelem św. Mikołaja, akademią medycy i Instytutem Pasteura oraz latarnią morską z jednej strony i potężny blok murów fortu św. Jana, dawniej twierdzy Zakonu Kawalerów Maltańskich z drugiej.

Stary Port ma w wylotów połączenie obydłu brzegów przez obrzyny most „Pont Transbordeur”. Skonstruowany w r. 1905 na dwóch żelaznych rusztowaniach wysokich na 86 m. i odległych od siebie 165 m. podtrzymujących dziesiętkami stalowych łódź platformę mostową 240 m. długą i wznoszącą się nad wodą 52 m. Jest to bardzo silna budowla, mająca przy tym nadzwyczajnie architekturalne walory i nadająca Staremu Portowi niezwykle powabną i miłą ramę.

Stary Port od chwili gdy go założono 2.500 lat temu był przez cały czas jedynym, wewnętrznym basenem jakim dysponował port marsylski i dopiero w r. 1854 z chwilą przeniesienia portu na Joligle stracił swoje pierwotne znaczenie. Obecnie zawijają do niego mniejsze statki i jachty oraz żaglowce przywożące jeszcze niektóre produkty, częstymi gośćmi były tu monitory i deszpery tulońskie, a stałe schronienie mają tu setki brygantyn, bark, jachtów i łódek należących

T. Twardowski.
(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Po podróży p. Roosevelta

Berlin. — W kółach politycznych stolicy Niemiec — „komunikat oficjalny, ogłoszony po spotkaniu Roosevelt — Vargas w Natalu, nie wywołał żadnego sensacyjnego wrażenia. Wiadomo bowiem było oddawna w Berlinie, iż prezydent USA. nie opuszcza żadnej sposobności do wykazania swych planów ekspansji.

„Komunikat oświadczył zarazem, iż — zachodnie wybrzeża Afryki z Dakarem nie mogą nigdy już więcej stanowić groźby blokady czy najazdu na obie Ameryki i że tylko od rządów USA i Brazylji zależy, by na przyszłość drogi atlantyckie stały się otworem dla wszystkich.

„Znaczenie tej deklaracji jest jasnym — dodano na Wilhelmstrasse — chodzi tu bowiem o uzasadnienie okupacji stałej i ostatecznej zachodnich wybrzeży Afryki przez wojska Stanów Zjednoczonych.”

CO GUBIMY W „METRZE”?

Paryż. — Pisma miejscowe słusznie się dziwią, przeglądając statystyki znalezionych w kolekcji podziemnej przedmiotów. Czego tu bowiem niema: od pojedynczych rekawiczek, szalików, torbek, portfeli (z kartami żywnościowymi) do biczurów, zabawek, pier automatycznych a nawet — helm członka gwardii krajowej. Są też znaczne ilości — właśnie produktów żywnościowych, a nawet żywych zwierząt, jak: kury, gęsi, króliki, a wreszcie — cały i żywy, a pięknie utuczony — prosiak...

Dziwny proceder p. kontrolera?

„Ułatwiając” swoim przyjacielom unikanie bezrobocia, ale praktyka nie bardzo się zgadza z zasadami prawnymi. Wspólnie z dwoma przyjaciółmi — okradał on sąsiednie fermy — właśnie w czasie niedzielnego nabożeństwa. Złodziej, mając wolną rękę, grabili co się tylko dało podczas nieobecności właścicieli tych ferm w gminie Saint - Genest. Aresztowano ich i osadzono w więzieniu.

Ulgowy wwoz produktów do Rzeszy

Poznań. — Stosownie do zarządzenia marszałka Goeringa, ogłoszonego przez ministra aprowizacji w dniu 1 grudnia 1942 r., dozwolony jest wwoz do Rzeszy w bagażu ręcznym osób prywatnych, w obrocie kolejąowym między niektórymi za jezycznymi obszarami, Protektorem, Gen. Gub., Danią i zaprzyjaźnionymi państwami towarowymi bez cła i wszelkich innych ograniczeń wwozowych. Odtąd więc urzędy celne zwolnione zostają z obowiązku meldowania wwozu dozwolonych do obiegu produktów rolnych, które bez względu na ich ilość i pochodzenie zwolnione zostają od cła i nie będą zaliczane do racyj żywnościowych osób wwozących.

ZOBOWIĄZANIA WEKSLOWE

Poznań. — Wexle i ceki wystawione przed wrześniem 1939 r. zostały częściowo zagubione. Protestowanie tych zobowiązań napotykało poza tym na cały szereg trudności. Wobec tego zostały już kilkakrotnie przedłużone terminy protektów na te zobowiązania, opiewające w złotych, a wystawione przed 1. 10. 39 r. Ostatnia prolongata ustalała termin 15. I. 1943 r., który nie został dotychczas przedłużony, wobec czego zaleca się przedkładać weksle do protektu. (o.b.)

Gen. gub. w kolorowych ekspozycjach

Kraków. — W Berlinie otwarto turystyczny kiosk propagandowy, przedstawiający w kolorowych ekspozycjach piękno krajobrazu gen. gub. Wystawa obejmuje zdjęcia miast, zbroca Beskidów i skały tatrzańskie, ilustrując pełną romantyzmu wycieczkę czółnami przez Dunajec, etc. Zdjęcia wykonane są doskonale. (k.z.)

URLOPY W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH

Kraków. — Ukazało się rozporządzenie pełnomocnika do spraw pracy w gen. gub. z dnia 14 grudnia 1942 r., którym przedłuża się możliwość wykorzystania należnego urlopu za rok 1942 w przedsiębiorstwach prywatnych do dn. 30 czerwca 1943 roku.

POLACY W SZWECJI

Jak nam donoszą, na terytorium Szwecji przebywa około 250 Polaków, z czego większa część uchodźców oraz internowanych lotnicy i marynarze. W stolicy Szwecji zorganizowano polski klub „Ognisko”, w którym odbywają się wystawy prac naszych uchodźców. Polacy pracują w tartakach, przy karczunku drzewa węgłowego potrzebnego do napędu samochodów. Polki zatrudnione są w prywatnych domach jako służące, piastunki i kucharki.

Jutro ciąg dalszy: W największym porcie Francji: MARSYLIA

Po naradach w Kazablance

Vichy. — Prasa angielska powraca w dalszym ciągu do komentarzy, dotyczących spotkania Roosvelta — Churchilla w Kazablance oraz wyników tych narad.

Pisma londyńskie stwierdzają, iż dotychczas nie doszło do załatwienia rozbieżności politycznych w Afryce Północnej. Korrespondent dyplomatyczny „Observer” stwierdza np. iż:

„1) Rządy amerykański i angielski są, jak się wydaje, w zgodzie co do „niemiśnienia się do spraw politycznych Afryki Północnej, jak tego dowodzi m. in. nominacja p. Peyrouton. Poza ugodą wojskową — eks-generalowi Giraud i de Gaulle, nie uczynili niczego, co by pozwoliło na rozwiązanie politycznych problemów afrykańskich; 2) Jest oczywiste, iż większość kierowniczych osobistości w tym kraju pragnie zachowania poprzedniego jego ustroju; 3) Niektórzy szefowie wojskowi wątpią jeszcze w powodzenie armii anglo-amerykańskiej; 4) Jeśli chodzi o Giraud, to

Przyjęcie Ambasadora Rzeszy

Ankara. — P. Menemendżoglu — minister spraw zagranicznych Turcji — przyjął na dłuższym posłuchaniu p. von Papen, ambasadora Rzeszy w Ankarze.

Jak donoszą z Berlina, kierownicy polityki Rzeszy nie zabierali dotąd głosu w sprawie spotkania Churchill — Inonu, gdyż ze strony turckiej nie wydano dotąd żadnego komunikatu. Opinia kół politycznych Rzeszy ogranicza się obecnie do zajmowania stanowiska wyczekującego.

Z odczytu prof. Niethammera w Krakowie

Kraków. — O współczesnych zapędzeniach technicznych mówił tu prof. Niethammer, nawiązując do niemieckiego planu czteroletniego w dziedzinie elektryfikacji. Opracowany się plan połączenia wszystkich źródeł energii, jak węgla, wody, wiatru oraz przemysłowego przeniesienia energii z miejsc produkcji do konsumentów. Całkowite zapotrzebowanie Rzeszy zostało pokryte zapomocą siły wodnej czynnej w Norwegii. Siły wodne Związku Sowieckiego są w stanie dostarczyć ogromnych ilości energii. Kształtuje się już obecnie linia przewodów dla przesyłania energii w Europie,

W największym porcie Francji: MARSYLIA

(KORESPONDENCKA WŁASNA)
(Ciąg dalszy)

Stary Port wchodzi prostokątną taflą ciemnoczłonej wody, długą na kilometr i szeroką 280 m. w samo centrum miasta, zajmując 28 i pół ha po wierzchni. Wylot Starego Portu na pełne morze jest wąski, ma bowiem mniej niż 100 m., a horyzont i widok na morze jest zagrodzony przez skaliste wzgórze z fortelem św. Mikołaja, akademią medycy i Instytutem Pasteura oraz latarnią morską z jednej strony i potężny blok murów fortu św. Jana, dawniej twierdzy Zakonu Kawalerów Maltańskich z drugiej.

Stary Port ma w wylotów połączenie obydłu brzegów przez obrzyny most „Pont Transbordeur”. Skonstruowany w r. 1905 na dwóch żelaznych rusztowaniach wysokich na 86 m. i odległych od siebie 165 m. podtrzymujących dziesiętkami stalowych łódź platformę mostową 240 m. długą i wznoszącą się nad wodą 52 m. Jest to bardzo silna budowla, mająca przy tym nadzwyczajnie architekturalne walory i nadająca Staremu Portowi niezwykle powabną i miłą ramę.

Stary Port od chwili gdy go założono 2.500 lat temu był przez cały czas jedynym, wewnętrznym basenem jakim dysponował port marsylski i dopiero w r. 1854 z chwilą przeniesienia portu na Joligle stracił swoje pierwotne znaczenie. Obecnie zawijają do niego mniejsze statki i jachty oraz żaglowce przywożące jeszcze niektóre produkty, częstymi gośćmi były tu monitory i deszpery tulońskie, a stałe schronienie mają tu setki brygantyn, bark, jachtów i łódek należących

T. Twardowski.
(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Jutro ciąg dalszy: W największym porcie Francji: MARSYLIA

Po podróży p. Roosevelta

Berlin. — W kółach politycznych stolicy Niemiec — „komunikat oficjalny, ogłoszony po spotkaniu Roosevelt — Vargas w Natalu, nie wywołał żadnego sensacyjnego wrażenia. Wiadomo bowiem było oddawna w Berlinie, iż prezydent USA. nie opuszcza żadnej sposobności do wykazania swych planów ekspansji.

„Komunikat oświadczył zarazem, iż — zachodnie wybrzeża Afryki z Dakarem nie mogą nigdy już więcej stanowić groźby blokady czy najazdu na obie Ameryki i że tylko od rządów USA i Brazylji zależy, by na przyszłość drogi atlantyckie stały się otworem dla wszystkich.

„Znaczenie tej deklaracji jest jasnym — dodano na Wilhelmstrasse — chodzi tu bowiem o uzasadnienie okupacji stałej i ostatecznej zachodnich wybrzeży Afryki przez wojska Stanów Zjednoczonych.”

CIĘŻKA CHOROBA GANDHIEGO

Bangkok. — Według oficjalnych doniesień, Gandhi jest ciężko chorym i stan jego zdrowia pogarsza się stale. Rząd brytyjski stara się ukryć tę wiadomość przed ludem hinduskim, obawiając się zaburzeń.

CO GUBIMY W „METRZE”?

Paryż. — Pisma miejscowe słusznie się dziwią, przeglądając statystyki znalezionych w kolekcji podziemnej przedmiotów. Czego tu bowiem niema: od pojedynczych rekawiczek, szalików, torbek, portfeli (z kartami żywnościowymi) do biczurów, zabawek, pier automatycznych a nawet — helm członka gwardii krajowej. Są też znaczne ilości — właśnie produktów żywnościowych, a nawet żywych zwierząt, jak: kury, gęsi, króliki, a wreszcie — cały i żywy, a pięknie utuczony — prosiak...

Dziwny proceder p. kontrolera?

„Ułatwiając” swoim przyjacielom unikanie bezrobocia, ale praktyka nie bardzo się zgadza z zasadami prawnymi. Wspólnie z dwoma przyjaciółmi — okradał on sąsiednie fermy — właśnie w czasie niedzielnego nabożeństwa. Złodziej, mając wolną rękę, grabili co się tylko dało podczas nieobecności właścicieli tych ferm w gminie Saint - Genest. Aresztowano ich i osadzono w więzieniu.

Ulgowy wwoz produktów do Rzeszy

Poznań. — Stosownie do zarządzenia marszałka Goeringa, ogłoszonego przez ministra aprowizacji w dniu 1 grudnia 1942 r., dozwolony jest wwoz do Rzeszy w bagażu ręcznym osób prywatnych, w obrocie kolejąowym między niektórymi za jezycznymi obszarami, Protektorem, Gen. Gub., Danią i zaprzyjaźnionymi państwami towarowymi bez cła i wszelkich innych ograniczeń wwozowych. Odtąd więc urzędy celne zwolnione zostają z obowiązku meldowania wwozu dozwolonych do obiegu produktów rolnych, które bez względu na ich ilość i pochodzenie zwolnione zostają od cła i nie będą zaliczane do racyj żywnościowych osób wwozących.

ZOBOWIĄZANIA WEKSLOWE

Poznań. — Wexle i ceki wystawione przed wrześniem 1939 r. zostały częściowo zagubione. Protestowanie tych zobowiązań napotykało poza tym na cały szereg trudności. Wobec tego zostały już kilkakrotnie przedłużone terminy protektów na te zobowiązania, opiewające w złotych, a wystawione przed 1. 10. 39 r. Ostatnia prolongata ustalała termin 15. I. 1943 r., który nie został dotychczas przedłużony, wobec czego zaleca się przedkładać weksle do protektu. (o.b.)

URLOPY W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH

Kraków. — Ukazało się rozporządzenie pełnomocnika do spraw pracy w gen. gub. z dnia 14 grudnia 1942 r., którym przedłuża się możliwość wykorzystania należnego urlopu za rok 1942 w przedsiębiorstwach prywatnych do dn. 30 czerwca 1943 roku.

POLACY W SZWECJI

Jak nam donoszą, na terytorium Szwecji przebywa około 250 Polaków, z czego większa część uchodźców oraz internowanych lotnicy i marynarze. W stolicy Szwecji zorganizowano polski klub „Ognisko”, w którym odbywają się wystawy prac naszych uchodźców. Polacy pracują w tartakach, przy karczunku drzewa węgłowego potrzebnego do napędu samochodów. Polki zatrudnione są w prywatnych domach jako służące, piastunki i kucharki.

Jutro ciąg dalszy: W największym porcie Francji: MARSYLIA

Jutro ciąg dalszy: W największym porcie Francji: MARSYLIA

TO I OWO

PILAR PRIMO DE RIVERA

W obramieniu Palacu Kortezów otwiera gen. Franco zebra-

Jest ona przedstawicielką 850 tys. Hiszpanek wchodzących w skład Falangi kobiecej; ich organizatorka i przewodniczka.

Nagle, w lipcu 1936, wybuchła rewolucja. Próba powstania wojskowego w Madrycie nie udaje się, podjudzany tłum rzuca się w wir mordów, poszukując po całym mieście sympatyków powstania.

Siostro jego, święcie hołdująca jego pamięci, spełnia nadal pozostałości przez niego testamentu, lecz czyni to tak, jak powinni to robić wyznawcy idealistów chrześcijańskich: w skupieniu, z niestającym zapalem młodości, lecz bez nienawiści w stosunku do członków własnego narodu.

Wychy. — Jak donoszą z Londynu, w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu wierzy się w istnienie jakiegoś spisku angielskiego, mającego na celu podważenie wpływu amerykańskich i Afryce Północnej. Wiadomości tak podaje korespondent „Daily Telegraph”, podkreślając trwałość nieporozumień pomiędzy Anglikami i Amerykanami.

HUMOR

Rozmowa z dziećmi
— Ile masz lat, chłopczyku?
— Sześć.

Matematyk
Mały Moryc ma rozwiązać zadanie arytmetyczne: Jak podzielić 11 jabłek między dwanaścioro dzieci?

Rzym. — „Osservatore Romano” donosi o zgonie założyciela „Małego Dziennika”, brata Maksymiliana Kolbego z zakonu Franciszkanów w Niepokalanowie.

Bilans Banku Francuskiego

Wychy. — Pod przewodnictwem p. de Boisanger, gubernatora Banku Francuskiego, odbyło się w Paryżu doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszy tej instytucji.

Z ogłoszonego sprawozdania wynika, iż na 24. 12. 1942 rezerwa złota pozostała na tym samym poziomie, co poprzednio, czyli wynosiła 64,6 miliarda franków. Pokrycie waluty pozostało to same: 19,86 proc. Suma awansów, udzielonych Państwu, przekroczyła 68 miliardów fr. Wreszcie suma pieniędzy, będących w obiegu w dniu 24. 12. ub. r., wyniosła prawie 379 miliardów fr., zamiast 266,7 miliardów w grudniu 1941 roku, czyli o przeszło 112 miliardów więcej.

Odbudowa dróg we Francji

Wychy. — Pomimo niedostatku materiałów, wykończono zresztą roboty przy odbudowie zniszczonych mostów, linii kolejowych, centrali elektrycznych i t. p. Otrzymane wyniki ilustrują najlepiej rozpętniętą sytuację: na 9.000 km. dróg wodnych — 5.200 km. zostało zatamowanych w 1940 r.; pozostało zaś do uregulowania 17 km.

Koło 2.700 barek zostało uszkodzonych, — z nich 1.400 zostało naprawionych. Podczas działań wojennych zniszczonych zostało 2531 mostów — odbudowano 1904 przywrócić im.

Niepodborna było zużyć wszystkich materiałów na prace rzędowne, wobec konieczności oddania części ich odbudowie domów mieszkalnych dla ludności, która cierpi z braku mieszkań, i — jak naprz. w Amiens

Walka o wpływy w Afryce Półn.

Wychy. — Jak donoszą z Londynu, w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu wierzy się w istnienie jakiegoś spisku angielskiego, mającego na celu podważenie wpływu amerykańskich i Afryce Północnej. Wiadomości tak podaje korespondent „Daily Telegraph”, podkreślając trwałość nieporozumień pomiędzy Anglikami i Amerykanami.

SPRAWY BIEŻĄCE

W moim gospodarstwie...

W moim gospodarstwie rodzić będzie lipa. Dostarczą mi herbaty, moim pszczołom miodu. W moim gospodarstwie rosnąć będzie orzech. Spożyjemy orzechy wraz z lipowym miodem. W moim gospodarstwie rosnąć będzie kasztan. Jadalny kasztan na dziedzińcu domu rzuci cię w skwarne lato a owoce jego nasycą mnie i innych, skoro tylko dojrzeją.

W moim gospodarstwie będzie sad prześliczny. Jesienią dojrzeją w nim śliwki, morele, brzoskwinie, jabłka, gruszki, dojrzeją także pigwy. Na wiosnę zbiorę wiśnie i czereśnie. W moim gospodarstwie wyrosną laterośli winna. Piwniczko ma zapotrzebować, tak sobie nieznacznie, lecz gdy mi spiekota dokuczy, jeśli będę winogrona, o-rzeczwiążące owoce i wysuszę na rodzynki winnych jagód wielkie stopy, by żywić się nimi całą zimę. W moim gospodarstwie będzie wszystkiego po trosze: kapusta, brukselka, jarmuż, marchew, buraki, kalarepa, brukiew, rzodkiewka, rzepa, pasternak, seler, kartofle, bób, groch, fasole. Będą także sałaty, szpinaki, taborby, szczawie, karczochy, karczochy, szparagi i kalafiori, ogórki, dynie, melony, pomidory i porę. Zupy i sosy przyprawię piórnem z mego ogrodu: pietruszką, szczyptorkiem, cebulą, chrzanem, gorczycją, trybulką, czosnkiem, majerankiem, estragonem, cząberkiem, warząchem, biedrzykiem, koperem, anyżem, bazylką i tymiankiem a może znajdą się inne rośliny wonne i smaczne. Pod płotem warzywnika krzasków też będzie sporo: maliny, jeżynny, agrest, porzeczki i liście bobkowe albo też lawrowe i rumbarbaru na kwasek. Truskawkom również miejsca użyć w zamian za owoce soczyste. Len zasiej na płotno, paszę i olej. Rzepakiem też nie pogardzę. Wszelkie zboża kołysać się będą na moich polach, i wszelkie rośliny pastewne. Jeżeli wien zbiorę grad uszkodzi, może drugi będzie obfity. Jeżeli jednemu sąsiedzi są zarządzą, to inne rośliny dzięki późniejszym deszczom wyrosną korzystnie. A gdy obca ziemia rzuce, gdy do Ojczyzny wróce, gdy się już dosyć utrudzę, gdy się już dosyć nauczę, to na rubieżach żywnych południowych, tam na rubieżach wschodnich wszystkim drogich razem z moimi o-siędą i Bogu i Jej służę będę. Lu.

W największym porcie Francji: MARSYLIA

PRZEDZIWNIE KONTRASTY
Okolice Starego Portu to dzielnica najrozmaitszych i przedziwnych kontrastów. Już od wody od Quai des Belges zaczyna się przynajmniej ulica Marsylii Cannebiere, posiadająca najpiękniejszą kina, luksusową kawiarnię i pięknie magazyny, pierwszą w prawo to Paradis (2.850 m. długo), druga to St. Ferrat z bogatymi sklepami i ładnymi gmachami.

Widac więc z tego sumarycznego sprawozdania, że gdyby nie brak odpowiednich materiałów, odbudowa byłaby już dokonana na przestrzeni całej Francji.

PONAD DWA TYS. SŁUBÓW W TULUZIE W UB. R.
Tuluza. — Miasto tuł ma do załatwienia rekord słubów, u-dzielenych w ciągu roku. Jak bowiem wynika ze statystyk magistratu — liczba małżeństw, zawartych w roku 1942, wyniosła 2.111. Podczas 10 poprzed-nich lat średnio zawierzano tu po 1.570 związków małżeń-skich. Przy tej sposobności za-znaczono, iż większość słubów odbywa się nie między „tubył-cami”, lecz raczej pomiędzy uchodźcami i t. p.

CO PISZE PRASA?
Polityka przemysłowa Rzeszy na terytoriach sowieckich... „Journal des Debats”: „Wykorzystanie walołów przemysłowych terenów rosyjskich, zajętych przez Niemcy, napotyka na dwójki rodzaju ju przeszkody. W pierwszym rzędzie są ogromne zniszczenia dokończane systematycznie przez uchodźczych Rosjan. Po drugie, specyficzna budowa gospodarstwa sowieckiego, w której państwo było jedynym właścicielem wszystkich przedsiębiorstw hutniczych, przemysłowych, handlowych i banko-wych. Skomplikowało to nietylko chań pracę nad odbudową ekonomiczną. Rzad niemiecki opowiadał wszystkie środki pro-dukcji, powierając poczynki-wo administracji ich instytu-cjom komisji. Pozwoliło to na utrzymanie jednoci zarzą-du, lecz miało posiadać charak-ter przejściowy; w miarę zaś możliwości — miały przedsię-wzięstwa te przechodzić do rze-du eksploatacji prywatnych. Brano jednak pod uwagę, że za-sadniczo galezie produkcji, jak: siła wodna, górnictwo, prze-mysł tekstylny — pozostały pod zarząd państwowym. Wszystkie inne rodzaje produk-cji, mające wytwarzać produk-tów codziennej potrzeby, przę-sły niezwłocznie do rąk pry-watnych przedsiębiorstw niemieckich, zatrudniających per-sonel niemiecką. Stały się one, wobec zupełnie odmiennych warunków robotniczych, transpor-tów, etc. i nieznajomości ich ze-strony niemieckiej, wyrażnie fi-liami tantszycy centrali”.

Państwo i naród... „L'Effort”: „W Europie jest dużo ludów, a wutazsza szczepów. Nie można jednak twierdzić, iż każdy z nich ma być państwem. Będem tyłoby wierzyć, iż kraj, jak Albania, lub Ruś Podkar-packa mogą utworzyć auto-no-miczne państwa. Folklor albo kroniki lokalne i tradycje ro-dzinne nie wystarczają do za-dziergnięcia węzłów politycz-nych. Dlatego by być naro-dem — narodowość powin-no być zdolna do tworzenia suych losów. Nietylko w posta-ci estetycznej — obyczajów i tradycji, lecz także przez współ-ną wole narodową, dzięki któ-rej tworzy się wspólita historia. Gdy więc naród ma poczucie własnej wspólnoty — dopiero wtedy można mówić o pa-ństwie, które jest nie tylko orga-nizmem zbiorowej władzy, ale także — narzędziem pewnego postanowienia historycznego. Tylko pod tym warunkiem uży-uje on jedności narodową i potrafi ją podtrzymać”.

WASZYNGTON. — Prezydent Roosevelt obchodził swe 61-lecie.

DLA DZIECI

16.
— Nic tu po mnie! trudna rada! Okruszynka im powiada. Palcem się uderzył w ciemność i z kołyski hop! — na ziemię, razem z lalką, z cukierkami — no — pomyślcie sobie sami! Burmistrz krzyczy, burmistrzowa jeszcze bardziej jest niezdrawa, flaszka się wylała mleka — krasnoludek więc nie czeka. (Ciąg dalszy nastąpi)

Gniazda ptaków

Ptaki są równie dobrymi architekrami jak ludzie mimo, że posiadają jedno tylko narzędzie, to jest dziób. Budują nim nieraz przeliczne domostwa a jedno-cześnie mocne, trwałe, komfor-towe i eleganckie. Przyjrzyjcie się więc gniazdom ptaków, co w sezonie zimowym nie jest trud-ne. Znajdziecie je wszędzie: na drzewach, w ogrodzie i w polu.

Wilga zawiesza swe gniazdo na gałęzi jak hamak, zdobiąc wnętrza skrawkami kolorowej wełny i różnokolorowymi papierkami. Dzieciółki wydrząca swym mocnym dziobem głęboką dziurę w pniu lub gałęzi drzewa.

Kos i drozd ugniatają dzia-belem ziemie a następnie wysuszają temperaturą swych ciał (po-nad 42 st.). Drozd tytnuje jeszcze gniazdo prochem spróchniałych gałęzi mieszanych ze swą śliną. Robi więc ptasi cement.

Mała słomka robi gniazdko z suchych liści dębowych. Pewien przyrodnik zwał raz takie gniazdko słomki. Ważyło ono 49 gr. i składało się z 430 liści. Słomka zawsze mieszka w miejscu su-chym, chociaż w pobliżu bagien, jezior i moczarów.

Na wodzie możemy również kurka wodna. Buduje je ona podobnie jak i nasi przodkowie do-my na wodzie — na palach. Szuka ona kępek słoniu lub trzciny mocno zakorzenionych w dość głębokiej wodzie i układa między lodygami tuż nad wodą liście. I małe zaraz po wykluciu idą na wodę.

Na wodzie możemy również spotkać gniazdo pływające zbu-dowane z dużych roślin wod-nych. To gniazdo ptaka pletwo-nego, perkora pływającego wysmęcinie.

Najmniejszym z ptaków jest myślikówka. Buduje ono gniazdko gdziekolwiek i z byle czego w kształcie kulistej mufki. Duży kosz z gaezi to znów gniazdo myszoliwa. A jak spotkanie na drzewie wiązkę chrustu wiedzie, że to gniazdo kruka. Jest ono bardzo mocne. Podobny zupełnie jest gniazdo sroki, która usadawia się najchętniej na wysokich drzewach. Używa ona do budowy materiału ciężkiego np. gaezi dębu często metrówej długości. Jest to b. dobry robotnik. Ale jest też sroka i nieufna. Buduje więc zazwyczaj kilka gniazd jednocześnie dla wyprowa-dzenia w błąd swych nieprzyjac-iół.

Czy znasz?...
Czy znasz, młody przyjacielu, groby królów na Wawelu? Pod tych mrocznych wiazań stropem, legł „król kmiotków” pełen chwały, co nie szablą, ale snopem, podpart polski tron wspaniały. Tu Jagiełło — na świątyniach starych bogów — krzyże dźwiga; obok cudna, z łzą na licach, w sarkofagu śpi Jadwiga. I — co blaski światła siali, a praw ludu wiernie strzegli, meze czynu, hartu stali — dwaj Zygmuncy tutaj legli. Tu, szczerbiona w krwawym boju Batorego szabla świeci.

WY kilku wierszach

LE MANS. — W zamku swym zmarła pani Cayllaux żona b. ministra finansów. MARSYLIA. — Trzech robotników poniosła śmierć na skutek wybuchu butli z acetylenem. VICHY. — Z dnem 1. b. m. wprowadzono podwyżkę cen wstepów do kin o 20%. BUDAPEST. — Generał Littai, pod-sekretarz stanu do spraw obrony krajowej, podał się do dymisji. VICHY. — Wszelkie znaczki chlebko-wy winny być wykorzystane w ciągu dwu tygodni, na które są przeznaczone a więc przed 15 i ostatnim dniem odpowiedniego miesiąca. RYZYM. — Na 1 marca zostaje powo-lany pod broń rocznik 1924. VICHY. — Dla konsumentów, upra-wionych do nabycia kakaia i czekola-dy, będą sprzedawane cukierki — za znaczkami. Sprzedaż ma się odbywać w marcu i kwietniu. LONDYN. — S. p. Brunon Wygle-dadz 1-szy mechanik, 3-ci mechanik i 3. p. Andrzej Skarżynski 3-ci oficer zgineli na morzu.

DLA DZIECI

16.
— Nic tu po mnie! trudna rada! Okruszynka im powiada. Palcem się uderzył w ciemność i z kołyski hop! — na ziemię, razem z lalką, z cukierkami — no — pomyślcie sobie sami! Burmistrz krzyczy, burmistrzowa jeszcze bardziej jest niezdrawa, flaszka się wylała mleka — krasnoludek więc nie czeka. (Ciąg dalszy nastąpi)

Gniazda ptaków

Ptaki są równie dobrymi architekrami jak ludzie mimo, że posiadają jedno tylko narzędzie, to jest dziób. Budują nim nieraz przeliczne domostwa a jedno-cześnie mocne, trwałe, komfor-towe i eleganckie. Przyjrzyjcie się więc gniazdom ptaków, co w sezonie zimowym nie jest trud-ne. Znajdziecie je wszędzie: na drzewach, w ogrodzie i w polu.

Wilga zawiesza swe gniazdo na gałęzi jak hamak, zdobiąc wnętrza skrawkami kolorowej wełny i różnokolorowymi papierkami. Dzieciółki wydrząca swym mocnym dziobem głęboką dziurę w pniu lub gałęzi drzewa.

Kos i drozd ugniatają dzia-belem ziemie a następnie wysuszają temperaturą swych ciał (po-nad 42 st.). Drozd tytnuje jeszcze gniazdo prochem spróchniałych gałęzi mieszanych ze swą śliną. Robi więc ptasi cement.

Mała słomka robi gniazdko z suchych liści dębowych. Pewien przyrodnik zwał raz takie gniazdko słomki. Ważyło ono 49 gr. i składało się z 430 liści. Słomka zawsze mieszka w miejscu su-chym, chociaż w pobliżu bagien, jezior i moczarów.

Na wodzie możemy również kurka wodna. Buduje je ona podobnie jak i nasi przodkowie do-my na wodzie — na palach. Szuka ona kępek słoniu lub trzciny mocno zakorzenionych w dość głębokiej wodzie i układa między lodygami tuż nad wodą liście. I małe zaraz po wykluciu idą na wodę.

Na wodzie możemy również spotkać gniazdo pływające zbu-dowane z dużych roślin wod-nych. To gniazdo ptaka pletwo-nego, perkora pływającego wysmęcinie.

Najmniejszym z ptaków jest myślikówka. Buduje ono gniazdko gdziekolwiek i z byle czego w kształcie kulistej mufki. Duży kosz z gaezi to znów gniazdo myszoliwa. A jak spotkanie na drzewie wiązkę chrustu wiedzie, że to gniazdo kruka. Jest ono bardzo mocne. Podobny zupełnie jest gniazdo sroki, która usadawia się najchętniej na wysokich drzewach. Używa ona do budowy materiału ciężkiego np. gaezi dębu często metrówej długości. Jest to b. dobry robotnik. Ale jest też sroka i nieufna. Buduje więc zazwyczaj kilka gniazd jednocześnie dla wyprowa-dzenia w błąd swych nieprzyjac-iół.

Czy znasz?...

Czy znasz, młody przyjacielu, groby królów na Wawelu? Pod tych mrocznych wiazań stropem, legł „król kmiotków” pełen chwały, co nie szablą, ale snopem, podpart polski tron wspaniały. Tu Jagiełło — na świątyniach starych bogów — krzyże dźwiga; obok cudna, z łzą na licach, w sarkofagu śpi Jadwiga. I — co blaski światła siali, a praw ludu wiernie strzegli, meze czynu, hartu stali — dwaj Zygmuncy tutaj legli. Tu, szczerbiona w krwawym boju Batorego szabla świeci.

DLA DZIECI

16.
— Nic tu po mnie! trudna rada! Okruszynka im powiada. Palcem się uderzył w ciemność i z kołyski hop! — na ziemię, razem z lalką, z cukierkami — no — pomyślcie sobie sami! Burmistrz krzyczy, burmistrzowa jeszcze bardziej jest niezdrawa, flaszka się wylała mleka — krasnoludek więc nie czeka. (Ciąg dalszy nastąpi)

Gniazda ptaków

Ptaki są równie dobrymi architekrami jak ludzie mimo, że posiadają jedno tylko narzędzie, to jest dziób. Budują nim nieraz przeliczne domostwa a jedno-cześnie mocne, trwałe, komfor-towe i eleganckie. Przyjrzyjcie się więc gniazdom ptaków, co w sezonie zimowym nie jest trud-ne. Znajdziecie je wszędzie: na drzewach, w ogrodzie i w polu.

Wilga zawiesza swe gniazdo na gałęzi jak hamak, zdobiąc wnętrza skrawkami kolorowej wełny i różnokolorowymi papierkami. Dzieciółki wydrząca swym mocnym dziobem głęboką dziurę w pniu lub gałęzi drzewa.

Kos i drozd ugniatają dzia-belem ziemie a następnie wysuszają temperaturą swych ciał (po-nad 42 st.). Drozd tytnuje jeszcze gniazdo prochem spróchniałych gałęzi mieszanych ze swą śliną. Robi więc ptasi cement.

Mała słomka robi gniazdko z suchych liści dębowych. Pewien przyrodnik zwał raz takie gniazdko słomki. Ważyło ono 49 gr. i składało się z 430 liści. Słomka zawsze mieszka w miejscu su-chym, chociaż w pobliżu bagien, jezior i moczarów.

Na wodzie możemy również kurka wodna. Buduje je ona podobnie jak i nasi przodkowie do-my na wodzie — na palach. Szuka ona kępek słoniu lub trzciny mocno zakorzenionych w dość głębokiej wodzie i układa między lodygami tuż nad wodą liście. I małe zaraz po wykluciu idą na wodę.

Na wodzie możemy również spotkać gniazdo pływające zbu-dowane z dużych roślin wod-nych. To gniazdo ptaka pletwo-nego, perkora pływającego wysmęcinie.

Najmniejszym z ptaków jest myślikówka. Buduje ono gniazdko gdziekolwiek i z byle czego w kształcie kulistej mufki. Duży kosz z gaezi to znów gniazdo myszoliwa. A jak spotkanie na drzewie wiązkę chrustu wiedzie, że to gniazdo kruka. Jest ono bardzo mocne. Podobny zupełnie jest gniazdo sroki, która usadawia się najchętniej na wysokich drzewach. Używa ona do budowy materiału ciężkiego np. gaezi dębu często metrówej długości. Jest to b. dobry robotnik. Ale jest też sroka i nieufna. Buduje więc zazwyczaj kilka gniazd jednocześnie dla wyprowa-dzenia w błąd swych nieprzyjac-iół.

Czy znasz?...

Czy znasz, młody przyjacielu, groby królów na Wawelu? Pod tych mrocznych wiazań stropem, legł „król kmiotków” pełen chwały, co nie szablą, ale snopem, podpart polski tron wspaniały. Tu Jagiełło — na świątyniach starych bogów — krzyże dźwiga; obok cudna, z łzą na licach, w sarkofagu śpi Jadwiga. I — co blaski światła siali, a praw ludu wiernie strzegli, meze czynu, hartu stali — dwaj Zygmuncy tutaj legli. Tu, szczerbiona w krwawym boju Batorego szabla świeci.

OGŁOSZENIA

ROZNE
MEZATKA bezdzietna, maż w Polsce, poszukuje pracy na wsi, w dobrej rodzinie. Zna się dobrze na kuchni i wszelkich pracach domowych, może wykonywać lekkie prace w ogrodzie. Wiek — 37 lat, wolna od zarządk. Oferty kierować należy do Administracji „Wiariusza Polskiego” pod Nr. 876...
DO Pp. ABONENTÓW OPASKOWYCH
Przy zmianie adresu prosimy o nadysłanie starej opaski oraz 2 fr. — w znaczkach pocztowych — na koszty nowej książki adresowej. Administracja.
Imp. de la PRESSE LYONNAISE 64, rue de la Charité, LYON Grbobsh La gerant: E. BOUCHEP